Nr. 5. Kraków, dnia 15 maja 1903 r. Rok VI.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej".

Rządowy projekt prawa regulującego zawód aptekarski.

Część II. *)

Apteki domowe.

§ 24. Prawa dyspenzacyjne lekarzy w ogólności.

Lekarzowi jest dozwolone utrzymywanie środków leczniczych tylko w myśl powyższych uchwał.

§ 25. Pozwolenie na prowadzenie apteki domowej.

Pozwolenie na posiadanie domowej apteki może być udzielonem tylko lekarzowi, gdy w miejscu w którem jest osiadły niema apteki publicznej lub filii i jeśli ze względu na oddalenie apteki lub filii od zamieszkania lekarza, zachodzi potrzeba stworzenia miejsca wydawania środków leczniczych.

Jeżeli lekarz zmienia swoje miejsce pobytu, natenczas ustaje dla pierwotnego miejsca zamieszkania tegoż udzielone zezwolenie utrzymywania domowej apteki.

Zezwolenie winno być odebranem, jeżeli apteka domowa staje się zbyteczną, wskutek urządzenia publicznej apteki lub tejże filii w okolicy lub w samem miejscu istnienia domowej apteki.

§ 26. Prawa przy prowadzeniu lekarskiej apteki domowej.

Zezwolenie na prowadzenie apteki domowej upoważnia lekarza do wydawania lekarstw chorym, znajdującym się pod jego opieką lekarską, o ile czynność ta nie odbywa się w miejscu, w którem znajduje się publiczna apteka.

Ponadto jest lekarz upoważniony i obowiązany wydać lekarstwo ze swej apteki domowej, gdy takowe przez innego lekarza zostało przepisane, a z apteki publicznej nie mogłoby być na czas przyniesionem.

§ 27. Przepisy co do prowadzenia lekarskich aptek domowych.

Lekarz ma obowiązek wymagane chemiczne i farmaceutyczne preparaty, jak również i inne mięszaniny lekarskie, do urządzenia i uzupełnienia swej apteki domowej potrzebne, sprowadzać jedynie z publicznej apteki.

Postanowienia co do dopuszczenia i używania pomocników przy prowadzeniu lekarskich aptek domowych, jak również co do przedsiębrań i sposobu używania takich pomocników, mają być wydane w drodze rozporządzenia.

§ 28. Apteczki podręczne.

Lekarze, którzy osiedleni są w miejscu, w którem niema apteki publicznej, obowiązani są — o ile na podstawie zezwolenia władzy nie prowadzą domowej apteki — utrzymywać konieczne apteki, zawierające leki potrzebne do udzielenia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

---

*) Patrz *Kronika farm.* Nr. 3.

W miejscowości, w której znajduje się apteka publiczna, może władza udzielić lekarzowi pozwolenia na utrzymywanie takiej apteczki, jeżeli w wykonywaniu swego zawodu odwiedza chorych w takich miejscach, w których niema publicznej apteki i w których z powodu stosunków komunikacyjnych utrudnionem jest dostarczenie na czas leków, potrzebnych w nagłych wypadkach do udzielania pierwszej pomocy.

Środki lecznicze, które w apteczkach podręcznych mają się znajdować, określone zostaną w drodze rozporządzenia.

W drodze rozporządzenia może być postanowione, pod jakimi warunkami ma być dozwolone utrzymywanie apteczki także i w innych wypadkach, różniących się od dwóch pierwszych wspomnianych.

§ 29. Dyspenzacyjne prawo lekarzy homeopatów.

Lekarze, którzy do leczenia chorych używają metody homeopatycznej, są upoważnieni wydawać pacyentom swoim bezpłatnie leki podług tej metody przez rozcieńczenie lub rozcieranie odpowiednich tynktur i preparatów sporządzone.

Państwowemu zarządowi sanitarnemu przysługuje prawo wydawania szczegółowych zarządzeń co do wydzielania homeopatycznych lekarstw.

§ 30. Weterynaryjne apteki domowe.

Dyplomowanym weterynarzom mogą władze zezwolić na utrzymywanie aptek domowych do potrzeby własnej weterynaryjnej praktyki.

Weterynarze tylko z apteki publicznej pobierać mogą przeznaczone do urządzenia i uzupełnienia aptek domowych, chemiczne i farmaceutyczne preparaty.

Dalsze przepisy co do udzielania i odbierania pozwolenia do utrzymywania weterynaryjnej apteki domowej, mogą być wydane w drodze rozporządzenia.

§ 31. Regulamin władzy.

Postanowienia § 7 odnoszą się w odpowiedni sposób także i do aptek domowych lekarzy i weterynarzy, jak również i do aptek podręcznych.

Część III.

Apteki zakładowe.

§ 32. Pozwolenie na prowadzenie aptek zakładowych.

Prowadzenie własnych aptek zakładowych, może być dozwolone wyjątkowo publicznym zakładom leczniczym humanitarnym, jak również na podstawie prawa zabezpieczenia robotników urządzonym Kasom chorych i związkom takich Kas chorych.

W drodze rozporządzeń mogą być ustanowione także i inne zakłady i korporacye, którym wyjątkowo może być udzielone pozwolenie własnych aptek zakładowych.

Urządzenie zakładowych aptek podpada przepisom § 8, drugi ustęp i § 9, pierwszy i trzeci ustęp. Pozwolenie na prowadzenie apteki zakładowej dotyczy tylko zakładu lub korporacyi, której pozwolenie udzielone zostało i na inne zakłady lub korporacye nie może być przeniesionem.

§ 33. Upoważnienie.

W aptekach zakładowych mogą być udzielane lekarstwa tylko osobom pozostającym w opiece zakładu, względnie członkom korporacyi, której to pozwolenie wydanem zostało. Wyjątek dla dostarczania lekarstw dla innych osób, stanowi warunek, jeżeli dostarczenie lekarstwa koniecznie jest nakazane a z apteki publicznej nie może być na czas dostarczone, na co jednak musi być przedłożone potwierdzenie lekarza.

W takim wypadku nie może być odmówionem wydanie lekarstwa.

§ 34. Urządzenie przedsiębiorstwa.

Przed rozpoczęciem działalności apteki zakładowej musi się uzyskać odpowiednie zezwolenie władzy.

§ 35. Odpowiedzialny zarządca.

Apteką zakładowa może być prowadzoną tylko przez odpowiedzialnego zarządcę, który posiada osobiste uprawnienie do samodzielnego prowadzenia publicznej apteki (§ 2).

Ustanowienie odpowiedzialnego zarządcy podlega zatwierdzeniu władzy.

Jeżeli skutkiem przeszkody odpowiedzialnego zarządcy apteki zakładowej zachodzi potrzeba zastępstwa do prowadzenia ruchu, to musi się odpowiedzialny zarządca postarać o przyjęcie uprawnionego zastępcy w myśl postanowienia § 15, (pierwszy i drugi ustęp).

Rozporządzenia § 16 (ostatni ustęp) dotyczą także odpowiedzialnego zarządcy lub prowadzącego aptekę w aptece zakładowej.

§ 36. Wstrzymanie przedsiębiorstwa.

Jeżeli apteka zakładowa w ruchu będąca, nie posiada odpowiedzialnego zarządcy lub — w razie tegoż przeszkody — innego do prowadzenia przedsiębiorstwa na podstawie § 35 uprawnionego, natenczas może władza aż do usunięcia powyższego braku zastanowić prowadzenie apteki.

§ 37. Odebranie pozwolenia.

Jeżeli zakład lub korporacya, której zezwolenie do prowadzenia apteki zakładowej udzielone zostało, nadużywa tego zezwolenia, natenczas może ono być przez władzę odebrane.

§. 38. Inne przepisy.

Przepisy §§ 3, 4, 7 i 13 odnoszą się także i do aptek zakładowych.

WIADOMOŚCI Z PRAKTYKI.

Nowe środki:

Ferdynamin, związek zawierający żelazo i hemoglobinę, używany z powodzeniem w wypadkach anemii, chlorozy, chorób kobiecych etc.

Mentophenol-cocain, podług Bonain'a, otrzymuje się ze stopienia w miernej ciepłocie równych ilości Mentholu i kwasu karbolowego za dodaniem następnie takiejsamej ilości kokainy. Tak otrzymany płyn jest prawie bezbarwnym, suropowatym, w zimnie zastyga. Bonain uważa go za chemiczny związek komponentów. Związek ten nie rozpuszcza się w wodzie zimnej, jest rozpuszczalnym w wodzie gorącej, alkoholu, chloroformie, a powoli także i w glicerynie. Używa się go zewnętrznie jako *anästheticum.*

Neo-Urotropinum, jestto kwas anhydromethylocytrynowy urotropiny, działający podobnie jak urotropina, według dotychczasowych badań odszczepia więcej jeszcze formaldehydu aniżeli urotropina.

Renoform, jestto tabaczka zawierająca obok cukru mlecznego i kwasu borowego 2% *Exir. supraren. sicc.*

Atropinum methylobramatum, jest podług Vaubel'a bromkiem atropiny podwójnie zmetylowanej, gdzie grupy metylowe wiążą się z azotem — odpowiada wzorowi

$$C_{16}H_{20}O_3 = N \begin{matrix} \diagup CH_3 \\ \leftarrow CH_3 \\ \diagdown Br \end{matrix}$$

Krystalizuje w białych płatkach, które topią się w temp. 222—223°, łatwo rozpuszcza się w wodzie i alkoholu rozcieńczonym, w alkoholu stężonym, acetonie i chloroformie trudno rozpuszczalny.

Bromohinal, dwubromosalicylan chininu kwaśny.

$$C_2 H_{24} N_2 O_2 - 2 (C_6 H_2 Br_2 - OH - COOH)$$

tworzy żółtawe kryształy topiące się przy 197—198°. Używa się z powodzeniem w wypadkach febry, szczególnie tam, gdzie jest wskazanem równoczesne nasenne działanie. *M. A.*

Folia Sennae sine resina A. Kremel*). Liście senesowe pozbawione żywicy, są oficynalnymi prawie we wszystkich lekospisach zagranicznych. Sposoby prowadzące do tego celu (do odżywiczenia) są najrozmaitsze, a prace w tym kierunku starają się określić ilość i stężenie potrzebnego do tego celu alkoholu. Ogólnie postępuje się następująco: wytrawia się liście senesowe w pięciokrotnej ilości alkoholu 90° przez trzy dni, poczem wyciska się silnie i suszy.

Dosyć jest trudno odróżnić liście w ten sposób odżywiczone od zwykłych; odwar wprawdzie tych ostatnich po ostygnięciu mąci się, nie jest to jednak żadną pewną reakcyą. Postępować przeto należy następująco; Drobno pokrajane liście senesowe maceruje się przez dwa dni w dziesięciokrotnej ilości alkoholu 90°, poczem nastój przefiltrowany paruje się w łaźni wodnej; ilość otrzymanego ekstraktu powinna stać w stosunku 5 do 6 na 100 części zużytych liści, a nigdy nie przekraczać 7 na 100. Liście nieodżywiczone dają ekstraktu co najmniej dwa razy tyle.

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Wiadomości z Wydziału.

Protokół z posiedzenia Wydziału na dniu 16 kwietnia b. r. odbytego.

Obecni koledzy: prezes Mr A. Śmieszek; sekretarz Mr H. Drzymała; skarbnik Mr Wł. Miętus. Wydziałowi: Mr K. Bojarski, Mr H. Banke; jako zaproszony kol. redaktor Mr. B. Jawornicki.

1. Odczytano spisany protokół z Walnego Zgromadzenia i polecono wydrukować takowy w *Kronice farm.*

2. Odczytano list kol. Mra Goldberga z Przemyśla i uchwalono na takowy odpisać, że ze względu na długą przeprowadzoną już korespondencyę, Wydział nie może zniżyć wkładek zaległych kol. G. i to tem bardziej, że tenże kolega do Towarzystwa obecnie nie należy.

3. Odczytano prośbę p. S. i uchwalono nie przychylić się do takowej.

4. Odczytano podanie kol. J. i po zbadaniu sprawy dano koledze temu odpowiednie informacye dla uzyskania zadośćuczynienia.

5. Uchwalono pożyczkę kol. J.

6. Przyjęto na nowych członków kolegów: Mra Mirona Lurie z Drohobycza i Mra Karola Sternberga z Kołomyi.

Mr H. Drzymała
sekretarz.

Mr A. Śmieszek
prezes.

---

*) *Pharmaceutische Post — Journal de pharm. et chemie* str. 100, Nr. 3.

SENAT AKADEMICKI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE.

L. 199. Kraków, d. 20 kwietnia 1903.

Do Szanownego Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“
na ręce przewodniczącego pana Antoniego Śmieszka w Krakowie.

W ostatecznem załatwieniu podania z maja 1902 r. o zaprowadzenie na Uniwersytetach uroczystego aktu sponsyi dla ukończonych magistrów farmacyi, Rektorat donosi niniejszem, że c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty przychyliło się do powyższej prośby, a Rektorat w dalszem jej wykonaniu po porozumieniu się z Wydziałami filozoficznym i lekarskim, uchwalił, aby uroczystość sponsyi odbywała się według normy w odpisie załączonej i to wobec tych słuchaczów tylko, którzy odnośne życzenie wyraźnie objawią.

Z Rektoratu c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego

X. Gromnicki m. p.

Norma sponsyi dla magistrów farmacyi:

1. Sponsya odbywa się w kilka dni po złożeniu ostatnich egzaminów ścisłych publicznie w auli uniwersyteckiej.

2. W auli uniwersyteckiej zbierają się o oznaczonej godzinie kandydaci w czarnych świątecznych ubraniach i chcący w uroczystości brać udział goście. Wchodzącego na salę dziekana Wydziału medycznego poprzedza bedel tegoż Wydziału w talarze i z berłem w ręku. Dziekanowi w razie pojedynczej sponsyi, towarzyszy wyznaczony do tego kolejno profesor, w razie zaś sponsyi zbiorowej, obaj dotyczący profesorowie chemii i farmakognozyi.

3. Na stole leżą już gotowe dyplomy i protokół sponsyi, które jeszcze przed odnośnym aktem przez dziekana i obu profesorów podpisane być powinny.

4. Akt sponsyi odbywa się w sposób następujący: dziekan ma do zgromadzonych odpowiednią przemowę, odczytuje następnie formułę sponsyi i wręcza dyplomy. Kandydaci podają dziekanowi i uczestniczącym w akcie profesorom rękę i podpisują protokół sponsyi, który dla każdego kandydata powinien być osobno wystawiony.

5. Księga sponsyi powinna być założoną i prowadzoną na wzór ksiegi promocyjnej.

Kraków, dnia 17 marca 1903 r.

Korespondencye.

Szanowna Redakcyo!

Otrzymałem dziś od Gremium Galicyi zachodniej broszurkę pod tyt.: *Kilka uwag z powodu wniesionego w parlamencie projektu reformy aptekarstwa.* Pomimo jarmarku dziś u mnie, piszę słów kilka, bo jestem oburzony na takie postępowanie. Jestto stek..... argumentów obliczonych na łatwowierność publiczności i sfer miarodajnych, t. j. naszych posłów do parlamentu a wymierzonych celem osłabienia projektu rządowego.

Oczywiście nie przesądzam znaczenia tej elukubracyi, bo ludzie sami potrafią należycie wartość jej ocenić, jednakowoż sądzę, że nie należy pozostawić takich *) .... bez należytej odprawy. Ci panowie sami ze sobą są w sprzeczności, co uja-

*) W oryginale słowo zbyt drastyczne. *(Dop. Redakcyi).*

wnia się na kilku miejscach tej pracy literackiej pisanej, mówiąc nawiasem, językiem z Małego Rynku. I tak z jednej strony pragną oni poprawy stosunków w zawodzie, co jednak nie przeszkadza im żądać stanowczo i wszelkimi siłami zatrzymania *status quo*, jaki był przed znanym orzeczeniem Trybunału. Jak również można pogodzić żądanie wyższego poziomu zawodu, a równocześnie domagać się ustanowienia niskiej kategoryi pomocników którzy nigdy nie mają mieć nadziei zostać właścicielami aptek. Czyż można sobie wyobrazić pomysł bardziej szatański od tego. Więc ci ludzie mają być wiecznie na niewolnictwo skazani, od którego chyba jedyna śmierć mogłaby ich uwolnić.

Czyż od takich ludzi wydziedziczonych, pozbawionych praw człowieczych, możnaby żądać, by sztandar zawodu wysoko dzierżyli, czyż nie byłoby rzeczą naturalną, gdyby ze samej rozpaczy, skutkiem swego poniżającego stanowiska, stali się oni podatnymi dla wszelkich nałogów i nędzy moralnej. Ale ci panowie właściciele zauzurpowali wyłącznie dla siebie wyraz „dobrobyt“ i usiłują wmówić w naiwnych, że tylko od ich dobrobytu zdrowie ludzkości zawisło.

Co do dochodów rzekomo bardzo szczupłych, jakie apteki właścicielom dają, wystarczy stwierdzić fakt, że większa połowa aptek u nas jest wydzierżawionych, co dowodzi, że nietylko jedna, ale przeważnie dwie rodziny z jednej apteki się utrzymują, z których rodzina właściciela żyje najczęściej po pańsku i rozrzutnie.

Dochodów tych jednak i w przyszłości nikt im odbierać nie zamierza, a projekt rządowy stara się tylko przeszkodzić niesumiennym zbyt wygórowanym cenom sprzedaży, co i właściciele z uznaniem przyjąć powinni, bo wszakżeż skarżą się na innem znów miejscu, że przy kupnie „interesu“ nadmierne popłacili kwoty, przyczem zadłużyli się. Dziwią się pp. właściciele, że magistrowie obecni nie chcą tak, jak oni w swoim czasie zrobili, żenić się z ich córkami lub brać posażne żony (choćby kaleki, jak to często się zdarzało), lub też u obcych ludzi żebrać pieniędzy na kupno apteki, ale już to ich specyalna etyka, — my pragniemy dzielnością charakteru i pogłębieniem wykształcenia dobijać się stanowiska, a kupczenie posagami żon i lizanie rąk, pozostawiamy ludziom, którzy już wyzbyli się godności człowieczej.

Dzierżawca apteki prowincyonalnej.

Z życia zawodowego.

Ogólno-austr. Tow. farm. w Wiedniu. Dnia 6 z. m. odbyło się posiedzenie Wydziału grupy miejscowej wiedeńskiej pod przewodnictwem Mra Neudorffera. Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia i przyjęto do wiadomości. Przystąpiono do porządku dziennego: pierwszym punktem była sprawa sustentantów w aptekach wiedeńskich; drugim, kwestya organizacyi; trzecim, dowolne wnioski. Przy drugim punkcie przewodniczący udzielił zebranym wiadomości co do kroków poczynionych przez zarząd, celem dokładnego rewidowania pokoi inspekcyjnych przez komisye wizytacyjne. Również omawiano sprawę dodatków starszyznianych, a mianowicie wyrażono życzenie, aby obliczano je w Gremium nie półrocznie, jak dotychczas, ale kwartalnie. Przewodniczący wyraził ubolewanie, że wielu kolegów nie składa tych skromnych nawet kwot na cele organizacyi, które dobrowolnie uchwalono, lecz zaniedbuje się w gorszący sposób. Postanowiono, że gdyby taka opieszałość miała i nadal trwać, kolegów zalegających z wkładkami wystawić pod pręgierz opinii publicznej.

Uchwalono w miesiącu maju odbyć na Semmeringu wspólne zjazdy koleżeńskie z grupą gracką i badeńską.

Wypowiedziane słowa krytyki, postępowania niektórych kolegów w Wiedniu, nasuwają i nam na myśl dziwną opieszałość naszych kolegów galicyjskich. Po za-

łatwieniu strejku płacenie wkładek na organizacyę, prawie że zupelnie u nas ustało. Koledzy pracujący w Krakowie i Lwowie na naganę zupełnie nie zasługują, za to prowincyonalni wprost ignorują odezwy komitetu i uważają za stosowne nic o potrzebie zbierania funduszu nie wiedzieć. Jak nazwać takie postępowanie, niech sami odpowiedzą. Nikt nie wie, co nas jeszcze w przyszłości czeka, a przecież podstawą każdej akcyi jest wspólnie zebrany grosz. Na podstawie dotychczasowego doświadczenia wątpimy, aby w Galicyi potrzeba było uciekać się do takich radykalnych środków, jakie w projekcie mają wiedeńczycy i wyrażamy nadzieję, że tych kilka słów, gdzie one dojdą, wystarczy na zwrócenie każdego farmaceuty galicyjskiego na drogę solidarności, której przecież dowód złożyli w tak chlubny sposób.

Przypominamy więc, że wkładka wynosi 2 korony miesięcznie, a nadsyłać je należy do kolegów: Ilo Rotha w Krakowie, apteka pod „Złotym Orłem" i do kolegi Antoniego Markowicza we Lwowie, apteka Wgo Pilewskiego, Pamiętajcie koledzy, że *bis dat, qui cito dat.*

Urzędowe cyfry statystyczne odnośnie do aptek i personalu aptecznego z lat 1890 i 1900. W jednym z ostatnich numerów *Sanitäts-Wesen,* departament sanitarny Ministerstwa spraw wewn., ogłosił cyfry statystyczno odnośnie do aptekarstwa w Austryi.

Aptek było	w roku 1890	w r. 1900			
Niższa Austrya . . .	184	207	+ 23	=	% + 12·50
Wyższa Austrya . .	58	61	+ 3	=	5·02
Solnogród	11	12	+ 1	=	9·01
Styrya	59	61	+ 2	=	3·04
Karyntya	17	18	+ 1	=	5·09
Kraina	20	23	+ 3	=	15·00
Tryest	25	24	— 1	=	— 04·00
Goryca z Gradiską .	21	21	0	=	0
Istrya	33	33	0	=	0
Tyrol	98	100	+ 2	=	2·00
Voralberg (Kraj przedar.)	7	7	0	=	0
Czechy	338	374	+ 36	=	10·06
Morawy	117	125	+ 8	=	6·08
Śląsk	37	42	+ 5	=	13·50
Galicya	244	269	+ 25	=	10·20
Bukowina	22	24	+ 2	=	9·10
Dalmacya	42	46	+ 4	=	9·50
Austrya razem	1333	1447	+ 114	=	8·50

Zatrudnionych w zawodzie współpracowników było:

w roku	1873	512	dyplomowanych	502	niedyplomowanych	razem	1017
„	1880	590	„	475	„	„	1065
„	1890	1000	„	431	„	„	1401
„	1900	1451	„	244	„	„	1695

Dzieląc na kraje stan współpracowników tak się przedstawia w liczbach procentowych; na jedną aptekę w Górnej Austryi wypada 2·21, w Niższej Austryi 0·93, Solnogród 1·75, Styrya 1·82, Karyntya 1·66, Kraina 0·87, Tryjest 2·25, Gorycya z Gradyską 0·57, Istrya 0·36, Tyrol 0·80, Kraj przedarulański 1·28, Czechy 0·97, Morawy 0·97, Śląsk 1·07, Galicya 0·98, Bukowina 0·87, Dalmacya 0·37, Austrya 1·17.

Stan ogólny w roku 1900.

Kraj	Apteki						Współpracownicy				Aptek domowych		
		gmin				Razem aptek	asystentów			aspirantów	utrzymyw. przez		
	z aptekami w ogóle	1	2	3	nad 3		z dyplom.	bez dypl.	Razem		lekarzy	chirurgów	Razem
		aptekami											
Austrya dolna . . .	88	78	5	1	3	207	394	65	459	37	217	109	320
Austrya górna . . .	51	47	2	1	1	61	47	10	57	5	80	90	170
Solnogród	8	7	—	—	1	12	18	3	21	2	24	30	54
Styrya	41	37	2	—	2	61	92	19	111	6	61	76	237
Karyntya	14	12	1	—	1	18	26	4	30	4	144	11	55
Kraina	18	16	1	—	1	23	12	8	20	4	23	5	28
Tryjest	1	—	—	—	1	24	43	11	54	2	—	—	—
Gorycya i Gradyska .	16	14	1	—	1	21	10	2	12	3	4	1	5
Istrya	20	10	8	1	1	33	10	2	12	13	10	—	10
Tyrol	77	64	9	1	3	100	71	9	80	16	108	24	132
Voralberg	5	3	2	—	—	7	8	1	9	—	28	3	31
Czechy	311	275	28	6	6	374	306	56	362	112	453	72	525
Morawa	99	88	6	2	2	125	104	17	121	40	181	85	266
Slask	34	30	1	2	2	42	40	5	45	10	36	14	50
Galicya	216	195	12	4	4	269	237	27	264	51	52	2	54
Bukowina	17	14	2	—	—	24	18	3	21	—	12	—	12
Dalmacya	33	26	3	2	2	46	15	2	17	9	22	—	22
Austrya razem	1049	917	83	20	29	1447	1451	241	1695	314	1455	522	1977

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować:

Redakcya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, Główna c. k. poczta 83.

Pieniądze dla Redakcyi prosimy nadawać **tylko czekami** pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr. 852.347, które Redakcya na żądanie wysyła opłacone.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.

Osobiste:

Dzierżawy. Mr Reinfus wydzierżawił aptekę Truskolańskiego w Krakowcu.

Mr Otmar Hordyński wydzierżawił aptekę spadk. Swięchowskiego w Radymnie.

Mr Home wydzierżawił aptekę Macudzińskiego w Wadowicach.

Mr Czerski wydzierżawił aptekę Zbyszewskiego w Busku.

Mr Michalik wydzierżawił aptekę sezonową Hanaka w Rabce.

Mr Pomeranz wydzierżawił aptekę Izierskiego w Biały-Lipniku.

Zarządy. Zarząd apteki w Jaryczowie objął Mr Starczewski.

Zarząd apteki w Krzeszowicach objął Mr Banke.

Zarząd apteki w Żegiestowie objął Mr A. Stepek.

Nominacya. Mr Hugo Muthsam, wiceprezes gal. Tow. farm. „Unitas“, został mianowany przez Wydział krajowy stałym zarządcą apteki szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Zaręczyny. Mr M. Ettinger, zarządca apteki Szwarca w Przemyślu, zaręczył się z panną G. Freudenheimówną.

Egzamina. Mr J. Rożański, demonstrator przy katedrze farmakologii i farmakognozyi Uniwersytetu Jagiellońskiego, zdał z stopniem celującym egzamin kwalifikacyjny i uzyskał tytuł rządowego eksperta artykułów spożywczych.

Nowe apteki. Namiestnictwo poleciło rozpisanie konkursu na nową aptekę trzecią w Nowym Sączu i w Przemyślu na piątą. Krajowa Rada zdrowia wydała opinię co do nowo powo powstać mającej apteki w Tarnopolu.

Dochodzenie o zbrodnię i występek podpadające §§ 147 i 148, 345 do 348 u. k. W jednem z miasteczek Galicyi zachodniej wykryto, że miejscowa apteka wydawała leki zakazane na ordynacyę tamtejszego cyrulika.

Pierwszymi skutkami nielegalnego postępowania było natychmiastowe usunięcie przez dotyczące Starostwo odpowiedzialnego zarządcy i wytoczenie mu dochodzenia karnego. Sędzia śledczy obecnie przesłuchuje cały szereg świadków, których cyfra dobiegła już podobno do 300 osób. Główny winowajca, ów felczer zbiegł, lecz wkrótce został wyśledzony i przyaresztowany. Jak nas informują w tą przykrą i ciemną plamę na nasz zawód rzucającą sprawę, wmięszanych jest kilku okolicznych aptekarzy i właściciel drogueryi.

Proces o zbrodnię § 126 u. k. Przed ławą przysięgłych w Krakowie, toczył się proces przeciw Mrowi W. H. o zbrodnię podpadającą § 126 u. k., zakończony zupełnem uwolnieniem oskarżonego.

Nowy projekt reformy. Rządowy projekt reformy, zmodyfikowany na podstawie opinii przedłożonych przed dniem 16 marca miał być wniesiony przez Ministerstwo spraw wewn. do parlamentu w ciągu bieżągego miesiąca. Napłynęło jednak 351 rozmaitych wniosków, tak, że elaborat rządowy będzie może gotów dopiero na jesień i w październikowej sesyi Rady państwa dostanie się pod obrady parlamentarnej komisyi sanitarnej.

Walne Zgromadzenie. Dnia 11 maja b. r. odbyło się Walne Zebranie członków funduszu pensyjnego farmaceutów galicyjskich we Lwowie w sali galic. Tow. aptekarskiego.

Dnia 23 maja odbyło się Walne Zebranie członków gal. Tow. aptek., o przebiegu którego poinformujemy czytelników w następnym numerze.

Dnia 30 maja odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie aptekarzy Galicyi zachodniej, na którem zapewne zapadnie uchwała, jakie stanowisko zajmie Gremium wobec wniosku gal. Tow. aptekarskiego zwołania wiecu w sprawie reformy.

Pozwolenie na sprzedaż. Sprzedaż wyrobów apteki pod firmą Piotr Mikolasch we Lwowie *Syrup sulfoguajacolowy* i *Syrup sulfoguajacolowy z Kolą* została dozwolona jedynie na ordynacyę lekarską.

Podwyższenie taksy. Wydział ogólno-austr. Tow. aptek. w Wiedniu wniósł prośbę do Ministerstwa spraw wewn. o podwyższenie taksy za tran. Cena handlowa tego leku podskoczyła do niebywałej dotychczas wysokości, 5 koron za 1 klg. białego, a koron 2·60 za 1 klg. żółtego. Podanie to powinno być szybko i przychylnie załatwione.

Apteki realne. Dnia 9 maja adwokat wiedeński Dr. Hofer w ogólno-austr. Tow. aptekarskiem miał odczyt o prawie realnem aptek, który w dosłownem tłumaczeniu podamy w następnym numerze pisma. Odczyt ten aranżowali właściciele aptek realnych w Wiedniu, zagrożeni skargą wniesioną przez gal. Tow. farm. „Unitas“ w sprawie apteki spadk. ś. p. Fortunata Gralewskiego w Krakowie.

Proces o zasadniczem znaczeniu. W lutym b. r. spadkob. ś. p. Fortunata Gralewskiego sprzedali aptekę, nie wypowiedziawszy wprzód posad zatrudnionemu personalowi. W kontrakcie sprzedaży uczyniono jedynie klauzurę, że personal ma przejść do nowonabywców na poprzednich warunkach. Ponieważ współ-

pracownik aptekarski nie należy do inwentarza martwego apteki, w której pracuje i ma równe prawo wyboru chlebodawcy, jak chlebodawca wybór współpracownika, jeden z personalu poczuł się postępowaniem dawnych właścicieli pokrzywdzony i z chwilą objęcia interesu przez nowonabywców, ustąpił z pretensyą do spadkobierców ś. p. Fortunata Gralewskiego o odszkodowanie za czas do końca kwartału. Skoro spór nie dał się załatwić w drodze polubownej, sprawa oparła się o Sąd powiatowy krakowski. Dnia 14 maja odbyła się audyencya, na której poszkodowany współpracownik uzyskał potwierdzenie swoich pretensyj, a zaskarżeni skazani na wypłatę żądanego wynagrodzenia i poniesienie kosztów procesu.

Z przebiegu procesu wynika, że sprzedający aptekę może przekazać personal apteki, będącej objektem sprzedaży, nowonabywcom jedynie za zgodą zatrudnionych, inaczej jeżeli nie nastąpiło wprzód wypowiedzenie, wynagrogrodzić ich za czas najmniej sześciotygodniowy, licząc do końca bieżącego kwartału.

Kalacze zawodu. Obrzydliwy fakt poniżenia godności naszego zawodu przytacza *Głos przemyski* w Nrze 20 z dnia 18 b. m. W garnizonie przemyskim służy przy wojsku znachor wioskowy, który w wolnych chwilach od ćwiczeń zabawia się w dalszym ciągu kuracyą naiwnych chłopów. Ordynacye odbywają się w karczmie w Żurawicy, gdzie karczmarz otworzył pensyonat dla pacyentów znachora. O stosunku aptekarzy do tego cudownego lekarza *Głos przemyski* pisze co następuje:

Tu zaraz należy ostro skarcić tych aptekarzy, którzy na recepty tego szarlatana wydają lekarstwa, licząc za nie bajońskie sumy. W ten sposób podwójnie jest okradany nędzarz, mianowicie z jednej strony przez znachora i karczmarza, z drugiej strony przez niesumiennego aptekarza. W sprawie tej zajął nie piękne stanowisko. jeden z tutejszych aptekarzy. Pan ten, pojechał do Żurawicy, przedstawił się znachorowi, prosząc go o poparcie, przez posyłanie mu klientów, przyczem zaprosił go do siebie do Przemyśla, celem udzielenia mu wskazówek, jak mają być pisane recepty Ten skandaliczny postępek aptekarza, znającego przepisy ustawy, zabraniające wydawania lekarstw kombinowanych na recepty bez autoryzacyi lekarza, powinien być przedmiotem dochodzeń i w Gremium aptekarskiem i u władz, których obowiązkiem czuwać nad aptekami. Wstydem, że człowiek inteligentny mógł dopuścić się czegoś podobnego dla marnych kilku koron.

Jedna z takich recept wpadła w nasze ręce. Treść jej brzmi:

„Proszek paproci,
Spiritus Vini Gallicus.
Anna".

(Lewa strona recepty.)

„Apteka Bayera".

Fakt ten poruszamy w tej nadziei, że senior Gremium apt. Galicyi wschodniej nie będzie oczekiwał skargi, lecz sam wkroczy i pouczy tych panów, że nie wolno w ten sposób kalać zawodu.

Zjazdy koleżeńskie na Semmeringu. Jak to donosimy na innem miejscu, grupa wiedeńska ogólno-austr. Tow. farm. w Wiedniu zainicyonowała szeregi koleżeńskich zebrań na Semmeringu. Pierwszy zjazd grupy wiedeńskiej badeńskiej i grackiej odbył się 10 maja, drugi 17, obydwa przy licznym udziale kolegów. Nie zapomniano tam i o nas, o czem świadczą nadesłane z Semmeringu karty z widokami, za co składamy szczerym druhom serdeczne podziękowanie. Tym milszy dla nas był ten dowód pamięci, że nie brakowało i polskich dopisków od kolegów Polaków, kondycyonujących w Wiedniu i w Badenie. W Galicyi wartoby zaaranżować choć jedną tylko wycieczkę n. p. do Zakopanego. Może znajdzie się kilku chętnych kolegów i zajmie się tą sprawą?

Wojna na pióra. Któryś z prowodyrów właścicieli pomimo gorących zaklęć na grudniowej konferencyi, abyśmy (my) zaprzestali drażnić, długo nie wytrzymał i sam w imieniu Gremium krakowskiego podjął się tej roli. Dobiega miesiąc, jak do wszystkich pism krakowskich, a zdaje się i lwowskich, jako płatny dodatek dołączono maleńką broszurkę pod szumnym tytułem: „Kilka uwag (?) z okazyi wniesionego do parlamentu projektu reformy zawodu aptekarskiego“. Treść broszurki jest bardzo naiwną, naiwną tak dalece, że uważamy za stosowne zupełnie na nią nie reagować, n. p. sędziom Najwyższego Trybunału administr. zarzuca ona brak rozsądku i t. p. W zamiarze tym utrwala nas obietnica, złożona WPanu radcy Dworu Drowi Merunowiczowi, że starać się będziemy *parcere subjectis*.

Droguiści galicyjscy byli innego zdania i równie odważnie zaczepieni w broszurze jak my, sędziowie Trybunału administracyjnego, kapelusznicy, szewcy i t. d. rękawicę podjęli i odpowiedzieli *contr* broszurką, napisaną jednak, jak słusznie zauważa *Czasopismo Tow. aptek.* słabo, nie wyczerpującą przedmiotu, nawet w własnym interesie.

Niemieckie *Zeitschrift des A. O. A. V.* zachwyciło się pięknym stylem i siłą argumentów p. aptekarza, autora „Uwag“. Winszujemy!

Propozycya wiecu. Galic. Tow. aptek. we Lwowie wystosowało do Wydziału Gal. Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie, do obu Gremiów i Wydziału Tow. aptek. prowincyonalnych wezwanie wysłania delegatów do komisyi, któraby zająć się miała zwołaniem wiecu aptekarskiego. Zadaniem wiecu ma być wspólna narada nad reformą zawodu.

Wezwanie do zaopatrzenia wdowy. Wydział Tow. aptek. prowinc. w Galicyi zwrócił się do członków Towarzystwa z prośbą o udzielenie wsparcia wdowie po zmarłym członku, dzierżawcy apteki apteki w Krakowcu Mrze Ludwiku Giebułtowiczu. Choćby najskromniejsze datki nadsyłać należy na ręce prezesa Towarzystwa aptekarza Weissa w Bochni.

Pomoc dla pogorzelca. Dnia 29 kwietnia r. b. zgorzała świeżo koncesyonowana, od kilku miesięcy otworzona apteka w Boryni Mra Fryderyka Haydera. Pożar, nawiedziwszy Mra Haydera wtedy, gdy nie miał czasu porobić jeszcze oszczędności, tylko dopiero zobowiązania, uczynił mu straszną klęskę.

Wydział Gal. Tow. aptek., uwzględniając wyjątkowe położenie Mra Haydera, uchwalił odnieść się do Kolegów z gorącą prośbą, by zechcieli przyjść poszkodowanemu z pomocą materyalną przez nadsyłanie bądź gotówki, bądź materyałów aptecznych.

Łaskawe datki pieniężne prosimy nadsełać na ręce prezesa Towarzystwa kol. W. Włodzimirskiego (Lwów, ul. Jagiellońska 18) materyały wprost na ręce Mra Haydera w Boryni.

Mr Hayder należał do pierwszych pionierów idei reformy zawodu i gorących działaczy w zaczątkach organizacyi.

Reklama. Czy reklama jest środkiem licującym z godnością zawodu tego poziomu, co aptekarstwo, — o tem sprzeczać się nie myślę. Wiem bowiem, że pod tym względem zdania są podzielone, a każde stronnictwo w stanie będzie uzasadniać potrzebę reklamy, względnie jej zbyteczność.

Zdaje mi się atoli, że apteki chwytając się środka tego, powinni uważać, by nie popać w śmieszność.

Na przeznaczonych dla recept kopertach, stanowiących nie mały balast aptecznej ekspedycyi, umieszcza c. i k. apteka nadworna w Wiedniu następujące ostrzeżenie w języku niemieckim, które podaję w tłumaczeniu polskim:

„Do łaskawego uwzględnienia! By zwalczać skuteczność słabości zapomocą „leków, należy zważać na główne do tego warunki, a mianowicie: poprawne sto„sowanie, sumienne sporządzenie i podawanie ściśle wedle przepisu. Potrzebne do „podawania i mierzenia przyrządy do nabycia w c. k. aptekach nadwornych we Wiedniu, Schönbrunie i Laxenburgu“.

Po tak szumnym wstępie dowiaduje się czytający, że nadworne apteki sprzedawają przyrządy do mierzenia i podawania leków i nic więcej. *Parturiuntur montes, nascitur ridulus mus.* I do takiej reklamy ucieka się apteka nadworna.

***

Dies ater pharmacopolarum. Po przedłożeniu opinii w sprawie rządowego projektu, odnoszącego się do reformy aptekarstwa, nastała cisza grobowa.

Współpracownicy wyczekują spokojnie tego, co im przyniesie przyszłość, wierząc, że słuszne ich żądania nie mogą zostać pominięte milczeniem, że muszą trafić na względy sfer decydujących.

Inaczej szczęśliwi posiadający, którzy nie mogą się jeszcze oswoić z orzeczeniem Trybunału administracyjnego, które tak niedwuznacznie stwierdza, że przez przeszło 40 lat kupowano i sprzedawano własność obcą, albo nawet sprzedawano coś, czego wogóle sprzedawać nie było wolno.

A więc póki czas, czynią oni wszystko, by nakłonić owe sfery decydujące do przywrócenia dawnych błogich czasów, kiedy to apteki były majoratami, zapewniającymi potomkom dynastyi aptekarskiej stałe utrzymanie i wygody, nie wymagając od nich wielkich trudów, ba nawet i nie szczególnych zdolności.

Tego za złe im brać nikt nie myśli, gdyż zabiegi te są powodem trybu samozachowawczego, wrodzonego każdej żyjącej istocie. Lecz śmiesznem wydawać się musi, jeżeli ci panowie wmawiają w nas, że pożałujemy kiedyś, żeśmy spowodowali owe orzeczenie.

Na ostatniem zebraniu ogólno-austr. Tow. aptekarskiego przewodniczący, zagajając zebranie, kończył swe przemówienie zdaniem: „Pewna, że ci panowie, którzy spowodowali znane, a co najmniej wątpliwe orzeczenie Trybunału administracyjnego, szkodę wyrządzają posiadającym, a sobie nie pomagają i jeszcze pewnie kiedyś przeklną dzień, w którym owe zażalenie wnieśli“.

Nie wątpimy, że słowa te były wypowiedziane bez wszelkiego namysłu — ot dla efektu — i wagi wielkiej do nich byśmy nie przywiązywali, tem bardziej, że padły one w ogólno-austr. Tow. aptek., a zatem w Towarzystwie służącym celom właścicieli i ich popleczników.

Lecz usłużna właścicielom *Pharm. Post* i *Zeitschrift der allg. oest. Apoth. Ver.*, pisząc sprawozdanie zebrania, cytują dosłownie wyż wymienione zdanie, by je przekazać przyszłym pokoleniom i dlatego nie od rzeczyby było, gdyby nam może te pisma zechciały wyłuszczyć co gorszego dla nas powstać może wskutek orzeczenia Trybunału administracyjnego, od tego, co już dziś mamy.

Czy może przez to, że ustanie frymarczenie aptekami, trudniej nam będzie się usamoistnić jak dotychczas? Czy może stracimy ubezpieczenie na starość, którego i dziś nie mamy i dokołatać się nie możemy? Czy może zmuszeni będziemy do dłuższego wysługiwania się jak dziś, gdy nie mając funduszów, służymy do grobowej deski, względnie do chwili, gdzie straciwszy siły, wskazani jesteśmy szukać przytułku w szpitalach?

Nie zapatrujemy się bynajmniej bardzo różowo na przyszłość, wiemy bowiem dobrze, na jakie trudności natrafia każda reforma; lecz tyle wiemy, że gorzej nam już być nie może, jak dotychczas, że niczego nie mamy do stracenia, a zatem, że jak tam wypadnie w oczekiwaniu reforma, my z pewnością nie będziemy mieli żadnego powodu, by przeklinać dzień, w którym wniesione zostało zażalenie do Trybunału, uwieńczone tak słusznem i sprawiedliwem orzeczeniem.

***

Interesująca sprawa. Niemieckie pisma codzienne podają następującą notatkę: P. Mr K. Hawel kupił od Mra Dolezala aptekę w Znaimie w r. 1900 za kor. 160.000. Obecnie Mr Hawel wniósł do Sądu skargę przeciw poprzedniemu właścicielowi o nieprawną sprzedaż i unieważnienie kontraktu kupna, ewentualnie zwrot sumy; wychodząc z założenia, że w myśl orzeczenia Trybunału z d. 17 listopada 1902 r. Mr Dolezal nie miał prawa pozbywać się koncesyi personalnej. O wyniku nie omieszkamy informować czytelników.

Zmarli:

A. Kizlewicz, asystent farmacyi, zmarł w Rakszawie, d. 18 kwietnia b. r.

Mr Ludwik Giebułtowicz, dzierżawca apteki w Krakowcu.

Mr Roman Jakubowski, właściciel apteki w Nowym Sączu, licząc lat 53.

Mr Juliusz Lampel w Klagenfurcie zastrzelił się, licząc lat 40. Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy.

Mr J. Aichmüller, właściciel apteki w Stryju.

Redakcya otrzymała:

Preparata pharmaceutica, opracowane przez Mra Rektorika, nakładem księgarni Józefa Szafarza w Wiedniu. Podręcznik zawierający przepisy leków w sprzedaży odręcznej, dozwolonych rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 17 grudnia 1894 r. Przepisy są zestawione według wszystkich europejskich farmakopei i trzech poprzednich wydań austryackich. O treści bardzo bogatej, praca Mra Rektorika powinna znaleść się w każdej aptece, jako wskazówka dla aptekarza, które leki złożone wolno mu wyrabiać i zbywać w ręcznej sprzedaży. — Cena książki oprawnej koron 5.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

ODEZWA! Wydział Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi przydzielił mi referaty **w sprawie nieetycznej konkurencyi i kreowania nowych aptek.** — Chcąc się wywiązać z poruczonego zadania, upraszam wszystkich kolegów aptekarzy i współpracowników, by o każdym uzasadnionym wypadku, będącym w związku z wyż wymienionemi sprawami i o ile możności daty podać chcieli.

Mr Adolf Raab
aptekarz w Bukowsku.



Gal. Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie

pośredniczy w wyszukiwaniu posad w myśl § 23 lit. d) stat.

Treść numeru. Rządowy projekt regulujący zawód aptekarski. — Wiadomości z praktyki. — Z Gal. Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie: Wiadomości z Wydziału. — Korespondencye. — Z życia zawodowego: Ogólno-austr. Tow. farm. w Wiedniu. Urzędowe cyfry statystyczne odnośnie do aptek i personalu aptecznego z lat 1890 i 1900. — Kronika bieżąca. — Nadesłane i Ogłoszenia.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Bolesław Jawornicki.**
W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.